

Andrzej Małkiewicz

6 listopada 2022

### Nowe pytanie

Rosyjscy przywódcy, jak się zdaje, zrozumieli już, że militarnie nie zwyciężą Ukrainy. Dawid nie dał się pokonać Goliatowi. Ale wciąż liczą na zwycięstwo poprzez wyniszczenie kraju atakami rakiet i dronów. Mają nadzieję że braki prądu, gazu i towarów doprowadzą do załamania społecznej woli walki. Sprawdzono to już 90 lat temu. W latach 30. XX w. wielki głód – hołodomor, doprowadził do śmierci kilku milionów ukraińskich chłopów, a to „przekonało” pozostałych do zgody na kolektywizację.

W swych rachubach Rosja nie bierze pod uwagę, że sama też ma gospodarkę, ma zaplecze, które wprawdzie nie jest atakowane rakietami, ale oddziałują na nie zachodnie sankcje, a pośrednio będzie też oddziaływał brak wykwalifikowanych pracowników, których „wzięto w kamasze”, część już zginęła, a ogromna liczba uciekła za granicę przed poborem – pojawiają się szacunki, pewnie przesadzone, o kilku milionach uciekinierów.

Już widać, że inwazja na Ukrainę i sankcje powodują w Rosji spadek produkcji przemysłowej. Jak ocenił Polski Instytut Ekonomiczny (<https://pie.net.pl> dostęp 5 listopada 2022 r.), we wrześniu 2022 r. wskaźnik produkcji był o 3,1 proc. niższy niż przed rokiem. Pogorszenie dotknęło zwłaszcza sektory objęte sankcjami. Był to spadek przetwórstwa przemysłowego, mniejsza produkcja ropy i gazu oraz pogorszenie w całym sektorze wydobywczym (np. wydobywanie rud metali spadło o 6,5 proc.).

Przemysłowa produkcja sprzedana zmniejszyła się 4 proc. rok do roku. Poważnym problemem dla rosyjskiej gospodarki jest zatrzymanie, w wyniku sankcji, importu komponentów zaawansowanych technologicznie. W efekcie produkcja spada najmocniej w sektorach uzależnionych od sprowadzania części zza granicy – najbardziej produkcja środków transportu – o 51,8 proc. r/r. W poszczególnych kategoriach produktów największy spadek dotyczył samochodów osobowych, których wyprodukowano 77,4 proc. mniej niż przed rokiem, pralek (-57,9 proc.), lodówek (-42,4 proc.). Wyczerpywanie się zapasów części zamiennych i problemy z ich sprowadzeniem to także przyczyna 20-proc. spadku produkcji sprzedanej w dziale napraw maszyn i urządzeń. To dane za wrzesień, październikowych wciąż jeszcze nie znamy, ale wszystko wskazuje, że wyniki produkcji będą ulegać dalszemu pogorszeniu, m.in. w wyniku wejścia w życie embarga UE na dużą część dostaw rosyjskiej ropy oraz dalszego wyczerpywania się zapasów komponentów.

Choć skutki sankcji wydają się mniejsze niż zakładano, to głębokość recesji jest niewątpliwa. Obecnie szacuje się, że PKB Rosji w 2022 r. spadnie o 3,4 proc. Ponadto, sankcje uderzają w inwestycje, które przesądzać będą o przyszłej sytuacji gospodarczej (np. nowe inwestycje w sektorze energetycznym) i przede wszystkim odcinają Rosję trwale od zachodnich technologii. W efekcie mało prawdopodobne jest szybkie ożywienie rosyjskiej gospodarki. W związku z sankcjami znacząco obniżył się import, a Moskwa walczy o alternatywne źródła brakujących towarów. Rosyjska Służba Celna nie

ujawnia już statystyk handlu zagranicznego, ale informacje od partnerów handlowych Rosji pokazują, skąd Kreml usiłuje pozyskać produkty deficytowe po wprowadzeniu sankcji. Przede wszystkim sukcesywnie rośnie import z Chin, który tylko przejściowo uległ załamaniu po rozpoczęciu inwazji oraz nastąpił ogromny, dwukrotny wzrost importu z Turcji, która stała się dla Rosji bramą do omijania sankcji.

Wszystkie te dane nie obejmują skutków braku w Rosji wykwalifikowanej siły roboczej, który pojawił się w październiku, a poważne efekty przyniesie dopiero w następnych miesiącach.

Do pytań, które stawia tocząca się wojna dołącza kolejne: kto załame się szybciej w wymiarze gospodarczym: Ukraina, czy Rosja?